

Biblioteka Narodowa  
Warszawa  
Rakowicka 6

tabela loterii na str. 5-ej

ZCZONA RYCZAŁEM

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

# OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok II.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 266

## Nad czym będzie pracował Sejm?

Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera prof. Zawadzkiego posiedzenie Rady Ministrów. Porządek dzienny obejmował szereg spraw bieżących natury gospodarczej i politycznej.

Spraw personalnych nie poruszano z powodu nieobecności premiera Prystora, który z urlopu powraca dopiero w przyszłym tygodniu.

W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że sesja budżetowa parlamentu zostanie odroczone, po zwołaniu na 30 dni, w myśl tradycji ostatnich dwóch lat. Sejm na przyszłej sesji obok budżetu, zatwierdzi projekt o scaleniu ubezpieczeń społecznych oraz szereg nowel do ustaw społecznych i projekt u-

stawy samorządowej. Obrady nad zmianą konstytucji będą się toczyły nadal w normalnym, to jest bardzo powolnym tempie. W ten sposób wybory Prezydenta, które odbyć się mają w maju, od będą się na podstawie obowiązującej konstytucji, wedle której Prezydent obiera Zgromadzenie Narodowe, składające się z członków Sejmu i Senatu. Projekty klubu B. B. przewidywały, że Prezydent wybierany jest przez powszechne głosowanie.

## „Berlin w niebezpieczeństwie“

### Perfidny plan manewrów Reichswehry

Wczoraj zakończyły się wielkie jesienne manewry Reichswehry, które, jak się okazuje nie były tylko egzaminem sprawności armji niemieckiej, lecz także posiadały znamienne intencje polityczne.

Założeniem taktycznym manewrów było natarcie od strony wschodniej armji, zaopatrzonej we współczesną, udoskonaloną

broń i sprzęt techniczny. Natomiast armja, broniąca się przed natarciem, posiadała tylko broń i sprzęt według przepisów Traktatu Wersalskiego. Innymi słowy manewry miały za cel przedstawić teoretyczne starcie zbrojne między armją polską i niemiecką, przyczem sztab niemiecki przedstawił domniemaną armję polską, jako nacierającą, zaś ar-

mję niemiecką, jako broniącą się przed natarciem.

Po skończonych manewrach odbyła się odprawa, podczas której stwierdzono, na zasadzie orzeczeń rozjemców, iż zwycięstwo przypadło armji nacierającej, która teoretycznie mogła zająć Berlin. Ten wynik manewrów prasa niemiecka przedstawia, jako dowód, iż armja niemiecka jest upośledzona, że istnieje niewspółmierność sił zbrojnych między Polską i Niemcami, i że wobec tego żądania Niemiec w sprawie zwiększenia zbrojeń są jakoby usprawiedliwione!

Organizacja manewrów jesiennych Reichswehry pod kątem widzenia polityki niemieckiej w sprawie zbrojeń oraz udziału w tych manewrach Hindenburga i attache wojskowych, z wyjątkiem oficerów polskich i francuskich, nadaje tegorocznych ćwiczeniom armji niemieckiej szczególne charakterystyczne znaczenie.

## Wśląd za Gandhim

### 100.000 osób ogłosiło dobrowolną głodówkę

LONDYN. (A.T.E.). Z Bombaju donoszą, iż strajk głodowy Mahatmy Gandhiego, który trwa już trzecią dobę, znalazł u Hindusów, jak również u parjasów, licznych naśladowców. Liczbę osób w ciągu dnia wczorajszego dobrowolnie głodujących, określają na 100 tysięcy (!). Również przywódca parjasów Pellappan ogłosił strajk głodowy, który będzie trwał, dopóki projekt odrębnej kurji wyborczej nie zostanie urzeczywistniony (czemu sprzeci-

wia się Gandhi). Pellappan udał się na czele licznych parjasów przed jedną ze słynnych świątyni hinduskich i oświadczył, że zostanie tam tak długo, aż bramy świątyni nie zostaną otwarte dla parjasów. Będzie to w swoim rodzaju symbolem uzyskania równouprawnienia.

Stan zdrowia Gandhiego, daje jego przyjaciółom, zwolennikom powód do poważnego zaniepokojenia. Wbrew wszelkim zapew-

niom Gandhiego, że się czuje dobrze, wydaje się on być poważnie wyczerpany.

W ciągu dnia wczorajszego obradowały delegacje Hindusów i parjasów nad sprawą uzgodnienia obustronnych zapatorywań. Wieczorem udała się delegacja, złożona z przedstawicieli obu stron do Gandhiego, celem przedłożenia mu dotychczasowych wyników rokowań. Wizyta delegacji u Gandhiego trwała dwie godziny. Obecna przy rozmowie była również żona Gandhiego, którą przetransportowano specjalnie z więzienia w Achmenabadzie do Yerawdy.

## Silny spadek obrotu pieniężnego

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę września r. b., wykazuje znaczny odpływ walut i poważne skurczenie obrotu pieniężnego, w porównaniu z bilansem na dzień 10 września r. b. Natomiast zapas złota wykazuje dalszy wzrost.

Zapasy złota na dzień 20 września wykazany jest sumą 482,5 milj. (plus 3,6 milj.), z czego zagranicą znajduje się złoto na sumę 206,3 milj., a w skarbcu Banku na sumę 276,4 milj. złotych. Zapasy złota wzrosły wskutek zakupu złotych walut w kraju.

Obieg banknotów na dzień 20 września zmniejszył się o 38 milj. i wyniósł 1,011,2 milj. złotych. Tak niskiego obrotu banknotów Banku Polskiego nie było od 31 stycznia 1928, kiedy obieg banknotów wynosił tylko 1,003,3 milj.

Również obieg bilonu zmniejszył się o 7,4 milj. do sumy 270,1 milj. Zapasy bilonu w Banku Polskim wykazuje też nieznaczny spadek o 0,2 milj. do sumy 47 milijonów.

Pokrycie obrotu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło samem złotem 40,23 proc., pokrycie kruszcowo - walutowe 43,06 proc.

## 60-ciu dręczonych na Litwie Polaków czeka wymiany i wolności

W wykonaniu porozumienia, zawartego przez delegata międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie, p. Brownego z rządem litewskim, Polski Czerwony Krzyż przesłał do Genewy nową listę politycznych więźniów Polaków, znajdujących

się w więzieniach litewskich. Lista obejmuje 60 nazwisk.

Obecnie Polski Czerwony Krzyż oczekuje ostatecznej decyzji ze strony litewskiej, która ma być złożona również na ręce międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie.

Międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża zapewnił stronę polską, iż doloży wszystkich starań, aby sprawa wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą została załatwiona pomyślnie w najbliższym czasie. Międzynarodowy komitet skorzysta z odbywającej się właśnie sesji Rady Ligi Narodów, aby przełamać niezrozumiały opór Litwy w tej humanitarnej sprawie.

## Tajemnicze samobójstwo kapitana

### w Muzeum Narodowym w Warszawie

Wczoraj przed południem w jednej z sal Muzeum Narodowego przy ul. Podwale 15 wystrzałem z rewolweru w lewą pierś po zbawił się życia 37-letni kapitan Apoloniusz Bończa - Bartoszewski, wicedyrektor Muzeum.

Strzał zaalarmował służbę, która natychmiast wezwała Pogotowie Ratunkowe oraz pogotowie wojskowe. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyła wnet policja oraz żandarmerja. Na biurku zmarłego znaleziono list, zaadresowany do władz wojskowych. List ten prawdopodobnie wyjaśni przyczyny tragicznej śmierci kpt. Bartoszewskiego. Wstępne dochodzenie pozwala przypuszczać, że ś. p. kpt. Bartoszewski

cierpiał na rozstrój nerwowy.

Kpt. Bartoszewski od r. 1921 był pomocnikiem dyrektora muzeum i mieszkał u p. Kauzikowej. Żona zmarłego, nieżyjąca z mężem, mieszkała wraz z matką kapitana oraz dwojgiem dzieci w małym mieszkanku, składającym się z pokoju i kuchni przy ul. Dobrej 75.

## Przemysł naftowy wraca do pracy

LWÓW. (Tel. wł.). Wobec zakończenia strajka w przemyśle naftowym, wczoraj podjęły pracę wszystkie rafinerie produktów naftowych. Kopalnie ropy natomiast w zagłębiach Borysławskim i Drohobyckim nadal jeszcze są

nieczynne. Rokowania z robotnikami kopalniami trwają w dalszym ciągu i mają przebieg pomyślny. Zakończenia pertraktacji należy się spodziewać jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

## Sensacyjne aresztowanie w Łodzi

ŁÓDŹ. (Tel. od wł. koresp.). Dokonano tu wczoraj sensacyj-

nego aresztowania. Policja uwięziła sekretarza Centr. Stow. Kupców i przemysłowców W. Zalcmana oraz jego żonę i 15-letniego syna. Podczas przeprowadzonego rewizji w mieszkaniu i biurze Zalcmana wykryto znaczne ilości bibuły komunistycznej oraz kompromitujących materiałów politycznych.

## Zatarcie śladów skazania

W związku z wejściem w życie nowego Kodeksu Karnego do kancelarii sądów okręgowych poczęły napływać masowo podania ze strony osób skazanych za przestępstwa kryminalne o zatarcie śladów skazania. Art. 90 Kodeksu Karnego przewiduje bowiem, że w wypadku niezagannego prowadzenia w ciągu 10 lat po skazaniu nastąpić może wykreślenie z rejestrów karnych. Osoby skazane przed rokiem 1922 za przestępstwa kryminalne starają się obecnie skorzystać z postanowień nowej ustawy.

## SERCA WASZE OGARNIA WZRUSZENIE

kiedy spotykacie istoty, wyzledziczone i nieszczęśliwe. Z wielkim też współczuciem śledzić będziecie niezwykle a prawdziwe losy bohaterów nowej sensacyjnej powieści, która p. t.

## „Dziecko grzechu“

Już jutro! ukaże się na łamach „Ostatnich Wiadomości“ Już jutro!

## GIEŁDA

Dolar 8,91 i pół, rubel złoty 4,61. O obroty dewizami małe, tendencja niejednoczna. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słaba, dla akcji niejednoczna.

# O czym mówią i piszą?

Głód — to „nieaktualna” bolączka — Rząd i kartele — „Pijawki” drwią ze zdrowego rozsądku — Wygłodzić głodnych — Bajka o zdychającym osle

Rozpaczliwa nędza, wizerająca z twarzy robotnika i chłopca, zmusza coraz natarczywiej do wołania o ratunek. Stąd właśnie wypłynęła walka o niższe ceny, podjęta w pierwszej linii przez „Ostatnie Wiadomości”, rozgorzała obecnie na łamach wszystkich dzienników. Ale... Walka ta przybrała charakter „międzynarodowy”, to nie znaczy, że bierze w niej udział i zagranica, a tylko to, że przeobraziła się w gadaninę. Straciła przytem swój główny cel: obronę zbiedniałych mas robotniczych i chłopskich.

„Robotnik” już w akcji tej dopatruje się „wyższej” i obłudnej polityki „sanacji”:

„Dla nas — dla „Robotnika” — nie ulega kwestji, że Rząd, który sam tworzył kartele i jest od nich zależny, nie zrobi im krzywdy, a wszystkie te „sanacyjne” alarmy z powodu działalności karteli i „artywanych” cen są alarmami fałszywymi, mającymi na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od aktualnych bolączek i stworzenie złudzenia, że coś się robi”.

Z tego wynika, że nie nędza szerokiej mas ludności wiejskiej i miejskiej, i nie jej źródło — po twojne bezrobocie jest dla „Robotnika” „aktualną bolączką”. Inną jest jednak rzeczą, czy rzeczywiste rządy „robi coś kartelom”. „Gazeta Warszawska” w y raża wątpliwości:

„Walki „noży” (o wyrównanie różnic cen artykułów rolniczych z cenami artykułów przemysłowych) poza pouczającą dyskusją niewiele wyjdzie. Nie jest to żadne krakanie, ale wnioski, oparte na faktach. Przed parą dniami odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie cen węgla, która zakończyła się wezwaniem p. min. Zarzyckiego, skierowanym do przedstawicieli przemysłu węglowego, aby współdziałali z rządem nad utrzymaniem... dotychczasowych (!) cen”.

A ceny mogą i powinny być niższe. Słusznie zwraca uwagę „Kurier Poranny” na drwiny ze zdrowego rozsądku w fakcie, że wyrobnik polskiego nie stać na kupno polskiego cukru, którym się tuczy angielskie świnię, bo w Anglii sprzedawany jest nasz cukier za bezcen. Albo też:

Czy nie nazwać pijawkami społeczeństwa tych, co w okresie szalonego bezrobocia, nędzy, po przepro wadzeniu redukcji, obniżek plac, podwyższenia cen węgla domowego o kilka złotych do astronomicznej wysokości zł. 70 za tonnę, kiedy dobrze sytuowany urzędnik zarabia zł. 350 miesięcznie, robotnik w najlepszym razie zł. 120 miesięcznie (przeciętnie) i to biorąc pod uwagę koszty własnej produkcji węgla nie większe nad kilkanaście złotych?”

Postuchajmy jednak, jak to pan prezes Lewiatana, pan Natanson, w organie właśnie tych „pijawk”, „Kurierze Polskim”, płacze przed swoim współpracownikiem nad tem, jak przemysłowcy „dokładają” do prowadzonych fabryk, kopalni i t. p. i wreszcie proponuje prosto wygłodzić dorężyć już ledwie zipiącą w nędzy biedotę robotniczą i pracowniczą. Czemże jest innem, jak

nie propozycją wygłodzenia taka opinia prezesa Lewiatana:

„Jedynym wyjściem z położenia wydaje się podniesienie cen artykułów rolniczych, co nie jest zadaniem niewykonalnym przy silnej woli i stosowaniu właściwych środków, a nie dalsze niszczenie przemysłu...”

Niechże więc biedota nie będzie w stanie kupić nietylko cukru, węgla, ale i kartofli. I to się nazywa „wyjście z sytuacji”!

„Hańba, ale też dowodem zgniłszy wewnętrznej kapitalizmu — piasek „Kurier Poranny” — i zarod-

kiem jego apadku jest ogromna fala bezrobotnych, która w Polsce wbrew wszelkim obliczeniom statystycznym sięga do kilku milionów osób (z rodzinami), przy istnieniu wszelkiego rodzaju bogactw naturalnych, wielkich zapasów żywności i konieczności wykonania szeregu niezbędnych olbrzymich robót publicznych...”

I przypomnijmy bajeczkę, w której „osiłna w pośród jądła z głodu padła”. Kapitalizm kolcza stemi drutami odgrodził masy pracujące nietylko od dobrobytu, ale od jądła.

## Troje anarchistów

odpowiada przed sądem za rozdawanie ulotek

Troje anarchistów sądzono wczoraj za rozpowszechnianie w dzielnicy wolskiej ulotek o rzadko spotykanej treści.

Hasła znajdujące się w rozdawanych odezwach nie wymierzono były przeciwko „burżuazyjnemu” ustrojowi, a głosiły prosto: „Precz z państwem!” Niech żyje anarchizm”.

Ulotki wciskali w ręce przechodniów — Judka Grynberg, lat 21, naręczona jego, Machla Hofman, lat 27 i przyjaciółka jej, Ela Zalcman, lat 26.

Anarchistyczne odezwy nie znalazły uznania. Trójkę kolporterów wskazano policjantowi. Znalaziono dużą ilość burzycielskich ulotek zarówno podczas rewizji osobistej, jak i w mieszkaniu zatrzymanych osób.

Kolporterzy bibuły anarchistycznej nie wskazali źródła, skąd odezwy pochodzą. Zamiast tego opowiedziano bajeczkę o przygodach miłosnych Grynberga z Hof-

manówną, jak to oboje spotkali „na randce” w pobliżu placu Kercelego, Hofmanówna oczekiwała tam ze swoją przyjaciółką, a ta prosiła ich, żeby pomogli jej rozdawać „jakieś odezwy”. Tyle tylko. Daremnie sąd trudził się by wykryć dalsze osoby: autora odezw i drukarnię, która je wypuściła z pod prasy.

Proces anarchistyczny jest zjawiskiem niezwykle rzadkiem w Polsce. Dotychczas zanotowano tylko cztery tego rodzaju sprawy.

Jedna — to proces słynnego atamana Machno, druga — dotyczy Alty Lewina, sądnego w 1925 roku. Ponadto były jeszcze dwie drobne sprawy w Białymstoku i Łodzi.

Zwyczaj w takich procesach występowały przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy jako rzeczoznawcy oceniali wysokość szkód, jaką działalność anarchistów mogła wyrządzić Państwu.

## Kuchnia i komunizm

Niezwykły proces wywrotowców w stolicy

Zapach kuchni towarzyszył przy rozpatrywaniu przez sąd okręgowy sprawy dziewięciu komunistów, składających się na właścicieli, służbę i gości zamkniętej przez władzę jadłodajni przy ulicy Zamenhofs 5.

Tak oryginalnego procesu kronika sądowa nie zna. Niejaki Abram Wajzman przedstawiał dla partii komunistycznej niezwykłą wartość, bo jednocześnie w sobie opinię zasłużonego wywrotowca, znanego na terenie Wilna i jednocześnie był tachimcem branży kulinarnej, jako syn restauratora.

To też nic dziwnego, że na niego padł wybór, gdy kierownicy partii komunistycznej wpadli na pomysł zjednania sobie nowych zastępów członków z klasy ubogiej, trafiając im do przekonania drogą stworzenia taniej jadłodajni.

W jadłodajni, przy ulicy Zamenhofs 5 zbierali się sami „swoi”. Podstawiony właściciel Wajzman, kelnerzy i amatorzy taniego jedzenia — to komuni-

ści. Za cenę 80 groszy można tam było dostać obfity obiad z zupą, mięsem i jarzynką.

Wkrótce też podwoje restauracyjne były miejscem, gdzie zbierali się działacze wywrotowi. Po dłuższych obserwacjach policja polityczna wysłedziła do wycipnie zamaskowane miejsce schadzek i przystąpiła do aresztowania podejrzanych osób.

Plon był duży. Po za Wajzmane, zatrzymano 8 osób, na których ciążyły poszlaki szerezenia hasel komunistycznych.

Wczoraj dużo mówilo się o rządzie, o kuchni i kalkulacji tanich obiadów. Prokurator stawiał Wajzmanowi śmiały zarzut, że pieniądze na prowadzenie jadłodajni, gdzie niskie ceny potraw były magnesem przyciągającym niezamożne osoby, — otrzymywał z partii komunistycznej.

Niesposób przeprowadzić kalkulację, bo pożywny obiad wyniósł tylko 50 groszy, — wywoził oskarżyciel, — chyba oskarżony nie dokładał do tego interesu z własnej kieszeni? Cóż to by była za filantropia i skąd fundusze ma na ten cel?

W odpowiedzi na oskarżenie, Wajzman wygłosił wielką mowę przeciwko restauratorom warszawskim, wyliczając z olówkiem w rękę, wiele go kosztowała mięso na obiad, włoszczyzna, jarzyny, przyprawy, chleb, wydatki na służbę i utrzymanie lokalu.

Wszystko to jednak nie wypadło zbyt przekonująco. Po zostali oskarżeni do winy się nie przyznawali. Wśród świadków znaleźli się wywiadowcy, którzy prowadzili dochodzenia. Zeznania ich stworzyły duży materiał obciążający.

## Wesoły Kacik

ZNIEWAGA.



— Wysoki Sąd się pyta, jak to było? Lepiej się nie pytać! To było coś okropnego! Ten pan oskarżony przyszedł do mojej restauracji i pobił mnie!

— Za co?

— Za to, że nie chciałem się z nim bić.

— Jakto?

— No on chciał, żebym się z nim bił na rewolwery, na szablę, na armaty, już sam nie wiem, na co!.. Ale ja opowiem od początku... Przyszło do mnie do mieszkania za restauracją dwóch czarno ubranych panów i mówią:

— Przyszliśmy żądać od pana satysfakcji.

— Panowie się pewno omylili — mówię — u mnie tego niema. Może panowie dostaną w sąsiednim sklepie galanteryjnym.

— My jesteśmy sekundantami i wyzywamy pana w imieniu naszego kolegi, którego pan obraził, na pojedynek. Na jaką broń chcesz się pan bić?

— Jak ja usłyszałem „się bić”, „na broń”, to narobiłem krzyku, zawałem policję i kazałem ich wyrzucić.

Nazajutrz przyszedł ten pan oskarżony i powiedział:

— Nie chciał mi pan dać satysfakcji, to sobie sam wezmę. I dał mi w pysk!... Ja wcale, proszę Sąd, nie wiedziałem, że to się nazywa satysfakcja...

— Dlaczego oskarżony wyzwał pana na pojedynek? Miał pan z nim jakiś zatarg?

— Skąd?! Ja go wcale nie znałem! Dopiero po wszystkim dowiedziałem się, że on mieszka w tym domu, gdzie jest moja restauracja...

— Co oskarżony powie na swoje usprawiedliwienie?

Oskarżony, suchy mężczyzna o marsowej twarzy, odchrząknął i wyprostował się dumnie.

— Zostałem obrażony, proszę Sąd. A jako były nadworny froter cesarza austriackiego, mający trzy ordery cesarskie, żadnej zniewagi nie puszczam bezkarnie. Majątku nie mam, ale honor nam!

— Czem pana Pulnikera obraził?

— Wywiesił, proszę Sąd, na wystawie swojej restauracji napis: „Żywy karaś jest dopiero coś wart, jak jest ugotowany w restauracji Pulnikera”.

— Więc co z tego, że się tak reklamował?

— Bo ja, proszę Sąd, nazywam się Karaś, Ignacy Karaś. Trzy ordery mam i nic nie jestem wart? Cała kamienica na mnie wołała:

— Panie Karaś, każ się pan u Pulnikera ugotować, bo inaczej nic pan nie jesteś wart.

— Ja, proszę Sąd, nadworny froter cesarski, takiej zniewagi darować nie mogłem!

Napoleon Sądek.

## Z otchłani nędzy i bezrobocia

POMOCNICA DOMOWA.

Młoda, osierociona kobieta posiadająca świadectwa uczciwości, prosi gorąco o pracę pomocnicy domowej. Łaskawe oferty dla Stefan! D.

W ROZPACZLIWYCH WARUNKACH.

Szwec z zawodu znajduje się wraz z żoną, matką i dwojgiem małych dzieci w rozpaczliwych warunkach. Podczas choroby utracił zajęcie, obecnie choruje jego żona. Głód zagałada w oczy. Błaga o jakąś pomoc i zajęcie dla siebie. Łaskawe ofiary dla Henryka B.

NA CHLEB DLA RODZINY.

40-letni z zawodu tapicer, pozbawiony pracy, głoduje wraz z żoną i trojgiem dzieci. Zna język niemiecki. Błaga o jakąkolwiek pracę, byleby starczyło na chleb dla rodziny. Oferty dla Bolesława K.

PRACA W SKLEPIE.

Piętnastoletnia po ukończeniu szkoły powszechnej, nie może znaleźć zajęcia. Najchętniej przyjąłaby pracę w sklepie. Łaskawe oferty dla Janiny G.

ELEKTROTECHNIK

22-letni bardzo zdolny, który ukończył wydział elektrotechniczny Szkoły Szkoły Technicznej, znajduje się bez pracy. Jest gotów pracować za najskromniejsze wynagrodzenie. Łaskawe oferty dla Czesława R. 333

KASJERKA LUB EKSPEDJENTKA

Bardzo pracowita i sumienna, mająca na utrzymaniu dwoje małych dzieci, zagrożona eksmisją, wobec widma głodu, zwraca się z błaganiem prośbą do czytelników o udzielenie jej pracy — najchętniej kasjerki lub ekspedjentki. Łaskawe oferty dla nieszczęśliwej matki Jadwigi O. 334

SZOFRER - MECHANIK

Młody, silny szofer - mechanik, mający na utrzymaniu młodocianego brata-sierotę, błaga o zajęcie. Łaskawe oferty dla Jana S. 335

ZROZPACZONA MATKA

Opuszczona matka z 3-letnią dobrze rozwiniętą, bardzo grzeczną córeczką, znajduje się w rozpaczliwych warunkach. Błaga o przyjęcie do pracy wraz z dzieckiem. Posiada doskonałe świadectwa pracy, jako pomocnica domowa. Jest gotowa pracować za utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia dla Eugen! R. 336

## Atlantic

Chmielna 33, p. 4, 6, 8, 10.

Romantyczny dramat W. Księcia Konstantego i pięknej Polki

## KSIĘŻNA ŁOWICKA

W rol. gł.: J. SMOSARSKA S. JARACZ J. WĘGRZYN

## OBUWIE

nim kupisz sprawdź nasze ceny reklamowe

Damskie tylko 14 zł.  
Męskie tylko 17 zł.

NAJNOWSZE FASONY GWARANTOWANE W RÓŻNYCH GATUNKACH

EDELMAN, Zamenhofs 9 m. 15. (parter vis a vis bramy).

## Już jej nie będzie

Monopol sp. rytmusowy  
poszedł po rozum do głowy,  
e wódek z kartką zieloną  
zniesiono

wódek z niebieską karteczką  
joprostu żyżeczka  
można pić ze smakiem...

Dlatego powodzeniu takiemu  
„zielona” się cieszyła,  
ponieważ tańsza była  
a mocy jednakiej.

Owo z takiej to racji  
„zielona” żadnej kalkulacji  
nie wytrzymywała  
i dlatego musiała  
zakończyć swój żywot.

— Ot  
i nowe zmartwienie dla ludzi pijących,  
a organicznie cierpiących  
na pustki w kieszeni...

— A może w Polsce coś się zmieni?  
Servus.

## Święto Kolejarza Polskiego

W dniach 24 i 25 b. m. Kolejowe Przystosowanie Wojskowe organizuje w Warszawie „Święto Kolejarza Polskiego”, nad którym protektorat przyjął Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Na program złożą się:  
W sobotę 24 b. m. rano: ćwiczenie wojskowo - kolejowe w okolicach Warszawy oraz od godz. 9.15 do 1 po pol. zawody sportowe (eliminacje) na boisku A. Z. S. w Parku Paderewskiego i zawody strzeleckie na Bielcach; wieczorem o godz. 7.30 uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

W niedzielę 25 b. m. po mszy w kościele P. P. Wirytek nastąpi o godz. 10.20 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz rewja i defilada przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej, w której wezmą udział kompanie reprezentacyjne wszystkich Okręgów K. P. W. oraz delegacje związków i stowarzyszeń kolejowych.

W czasie rewji wręczona zostanie Panu Prezydentowi odznaka honorowa K. P. W.

Po defiladzie o godz. 12.30 oddziały złożą hołd Pierwsiemu Marszałkowi Polski w Belwederze, gdzie również nastąpi wręczenie odznaki honorowej Panu Marszałkowi.

Na zakończenie uroczystości o godz. 3.30 po pol. odbędą się finały zawodów sportowych o mistrzostwo K. P. W. na boisku A. Z. S. w Parku Paderewskiego.

# NAPIĘTNOWANA

## Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

Marski w pierwszej chwili myślał, że to znów jakieś widziadła, upiory...

Przecierał oczy, przesuwając nerwowo ręką po czole...

Wreszcie przyjrzał się Rysowi z wielkim natężeniem uwagi i...

I jakby go nie poznawał.

Potem, chwytając się na nogach, z błędnym wzrokiem, zbliżył się do niego i dotknął go się...

Poczem — uśmiechnął się radośnie.

Bo zdawało mu się, że to senne widziadło, a teraz przekonał się, że to jawa, radosna jawa.

Zawołał:

— To ty? Ty, synu kochany?

— Tak...

— Czy to prawda, o Jezu Nazareński? Czy prawda? Jesteś u mnie? I już nie odejdziesz?

— Słyszałem, że ojciec jest chory...

— Chory? Tak, trochę, niebardzo... Bagatelka...

Nie warto nawet mówić...

— Przyjechałem, by ojca leczyć.

— Bardzo, bardzo ci dziękuję... — i urwał nagle, jakby coś spostrzegł.

Milczał tak dłuższą chwilę.

Poczem nagle z jakimś nienaturalnym uśmiechem, zapytał go figlarnie, zarazem spoglądając nań oczami obłąkanego:

— A czy wiesz... ha, ha, ha... czy wiesz, na co jestem chory? Pęknieś ze śmiechu... Poznajesz pewno sam, prawda? Przecież z ciebie już stary praktyk... Poznajesz, prawda? Ha, ha, ha...

— Nie, ojczu. Narazie... nie poznaję... — rzekł Rys, wahając się.

— Więc ja ci powiem: dostaję bzika, ha, ha, ha... Uśmieł się? Wpadam w obłąd, ha, ha, ha... Będzie miał Rysio tatusa — warjata... warjata... warjata...

Z niewymownym bólem z sercu, z rozpaczą w duszy, spoglądał Rys na wymizerowaną twarz nieszczęsnego ojca.

Teraz dopiero, widział, jak ojciec przez krótki czas strasznie się postarzał.

Był już niemal zupełnie zgarbiony, policzki się zapadły, oczy połyskiwały obłąkanymi ognikami, podkrę-

żone czarno-sinemi obwódkami. Ruchy miał niepewne, ręce się trzęsły, nogi ugiwały, chód był chwiejny.

To nie był człowiek, to już była ruina człowieka, żywy trup, na który czyhał triumfujący dotyk śmierci. Wiedziała, że wkrótce już to ciało będzie jej łupem. A biesy piekielne też już radowały się na tak zatwardziałego grzesznika...

Cierpiąc okrutnie na widok ojca w takim straszonym stanie, Rys pomyślał sobie:

— Oto kara za grzechy... Oto, co mogą z człowieka zrobić gryzące wyrzuty sumienia.

Ale — pomyślał sobie również:

— Gdyby nie ja... możeby do tego nie doszło!...

Pocieszył się wszakże myślą, że skoro Bóg obrał jego, syna, za narzędzie swej kary, to widocznie tak właśnie, a nie inaczej być powinno.

Dziwna rzecz — od dnia przyjazdu Rysia stan zdrowia ojca zaczął się poprawiać wydatnie.

Zniknęły upiory, zmyły, widziadła senne... Już Marski nie błąkał się po wsiach okolicznych... Już nie tracił świadomości.

Dni mijały mu spokojnie, bez żadnych niezwykłości.

Czem to się wszystko tłumaczy?

Może — strachem?

Tak, tak, bo drżał na myśl, że może w przystępie obłądki wygadać się ze wszystkiego, powiedzieć całą prawdę, którą tak starannie przed synem ukrywał i nadal ukrywać chciał za wszelką cenę.

Gdyby się z czego wygadał, Rys powiedziałby mu:

— Nie spełniłeś swego obowiązku. Uczyni to teraz. Lepiej późno, niż wcale.

A tego nie chciałby pod żadnym pozorem. Spełnić swój obowiązek — znaczyłoby oddać się na pogardę ogółu, przyznać się do popełnionej podłości, narazić na powszechne potępienie, zerwanie ze wszystkimi, niemożność pokazania się komukolwiek na oczy...

O, nie, nie, nie! Wszystko, tylko nie to... Już wołałby umrzeć... Już wołałby oszaleć... dostać się do domu warjatorów, wszystko, tylko nie to...

A Rys z pewnością będzie się upierał przy swoim.

I właśnie strach przed wygadaniem się trzymał go przy rozsądku...

Rys był poważnie zdziwiony, że choć nie stosował żadnych silnych leków, niemal wcale ojca nie lecząc, jednak spostrzegł dużą poprawę w stanie zdrowia ojca. Napady szału już się nie ponawiały od dłuższego czasu.

Tyle tylko, że ojciec był bardzo wyczerpany. Z trudem zaledwie wstawał z łóżka i całe dnie przesadywał w fotelu, będąc w stanie jakiegoś dziwnego półsnu. Budził się tylko na obiad i na kolację.

Mimo to jednak oczy znów nabrały zdrowszego blasku i spoglądały roztępienie, niż poprzednio.

Ani razu nie poruszali między sobą sprawy Łazarskiej.

Ponieważ wszakże czas mijał i stan ojca był już zupełnie dobry, a Rys nie mógł zaniedbywać na zbyt długo swojej praktyki warszawskiej, rzekł więc pewnego dnia:

— Ojczu, jestem ci już zbędnym...

— I co? Chciałbyś odejść?

— Tak. Widzę, że obawy twych kolegów były przesadzone. Wracam, zupełnie spokojny o twoje zdrowie...

— I już zupełnie nie możesz zostać przy mnie?

— Nie.

— Dlaczego?

— Mam raz jeszcze powtórzyć?

— Widzę, że wciąż jeszcze masz bzika na punkcie tej kobiety... Zwrócić jej cześć... Jest niewinna i tak dalej...

— Tak. Jest niewinna. Trzeba przywrócić cześć jej i córkom.

— Więc chciałbym ci odrazu powiedzieć: niedoczekanie twoje! Słyszysz? Niedoczekanie! I żebyś mi nawet więcej o tem nie wspominał! Nigdy, nigdy!...

— Dowidzenia, ojczu...

— Rysiu!...

Dalszy ciąg nastąpi.

## Złamane życie

Nowela „Ostatnich Wiadomości”

Jednakże z dziesięciu minut zrobiło się półtorę godzinę i na głośnie przyzwoicie, że pani Gronkowska miała przyjechać do mnie z Gaworską. Ledwo to pomyślałam, gdy rozległ się dzwonek i pokojówka zaanonsowała obie panie.

Zrobiło mi się bardzo przykro, choć nie miałam sobie nic do zarzucenia. Przybyły panie miały dziwne miny, zwłaszcza zauważyłam ironiczny uśmiech Stelli, której nie mogłam zapomnieć jej zachowania się wobec Stacha.

Oddechnąłam dopiero, gdy Calkowski po kilku zdaniach pożegnał się i wyszedł.

A jednak...

Podobała mi się w nim jego brawura, beztraska, roztargnienie. Często szłam z nim na spacer, uczył mnie również kierować autem.

Stachowi się to bardzo nie podobało. Zwrócił mi uwagę, wreszcie zażądał kategorycznie niewidywania się z Calkowskim. Ja jednak nie chciałam się na to zgodzić i zawzięcie protestowałam:

— Boże świąty, przecież nie możemy się zamykać w domu jak pustelnicy. Cóż w tem złego, że twój szef jest dla mnie przyjaźnie usposobiony? Przecież wszystkie moje znajome ma-

ją przyjaciół, z którymi się widują bez żadnego sprzeciwu ze strony mężów. Jakoś trzeba będzie czas spędzić!

— Lili — odrzekł mi — to jest zupełnie coś innego. On jest w tobie po uszy zadurzony, wystarczy popatrzeć na niego, gdy jest w twojem towarzystwie, żeby mieć najlepszy dowód. Śle byby to zobaczyć.

Zażmiałam się.

— Mój Stachu, to nie ma sensu. Wtem dobrze, że gdzieś indziej leży przyczyna twego gniewu. Jesteś zazdrosny. Otóż wiedz, że zazdrość jest najlepszą drogą do zabicia miłości.

— Zgoda, jestem zazdrosny — odpowiedział mi ostro — dla mnie, niech wszyscy o tem wiedzą. I tak jestem niemodny z moimi przesadami o wierności małżeńskiej, o miłości, o przyzwyczajeniach. To wszystko przecież przestarzałe. A jednak jesteś moją jedyną żoną i wiem że gdybym cię stracił, życie nie ma dla mnie za grosz wartości.

Zawstydziałam się.

— Stachu, — szepnelam, — przecież wiesz, że ja cię kocham...

Obłąkał mnie czule i okazywał naturalność.

— Więc zostaw tego Calko-

skiego. Wstyd mi, jak moja żona na dzień w dzień się z nim afiszuje. Wszyscy o tem gadają.

— Dobrze, już dobrze... — przyrzekłam.

Dotrzymałam słowa. Oczułam jednak pewne lekceważenie na myśl, że Stach tak drży o mnie: taka niegodna mężczyzny bojaźń!

Sklądaliśmy teraz mało wzyt. Stach, wdzięczny za moją asymlpność, zgadywał wlot moje myśli, nie szczędził wysiłków, ni kosztów, aby mnie zabrał. Potrafiłam to ocentić i znów wrócił nam niezapomniane dni szczęścia.

O tamtym już mowy nie było. Nie żałowałam go wcale. Lo prawdę mówiąc, niebardzo mi na nim zależało. Kilka razy wymówiliśmy się od zaproszenia, co wnet rozumiał i więcej nie nastawał.

Bardzo nam wtedy było dobrze. Czemu nie mogło to trwać dłużej? Los szykował nam okrutną niespodziankę.

Byliśmy zaproszeni na bal karnawałowy do Świecickich. Bardzo bogaci, należący do jednej z najlepszych rodzin warszawskich. Świeccy znani byli ze swoich imprez balowych. Nie mówiąc o niewiarygodnej wspaniałości wystawy, pomysłów wylch niespodzianek, wyszukanych potrawach, wiadomo było, że u Świecickich spotyka się wielkie powagi naukowe, znakomi-

tych dyplomatów, pierwszorzędnych artystów, wpływowych przemysłowców, co przyczyniało się do stworzenia niezwykle ciekawej atmosfery.

Uszyłam sobie specjalnie śliczną toaletę i czekałam z niecierpliwością na wyznaczony dzień.

Nadszedł wreszcie. Rozmawialiśmy ze Stachem o wieczornej zabawie, gdy wtem odezwał się telefon. Stach wziął słuchawkę. Ktoś mówił mu widać o czemś ważnem, bo ściągnął brwi, pilnie słuchał i od czasu do czasu tylko potakiwał. Po skończonej rozmowie spytałam go kto dzwonił.

— To Gronkowski. Okazuje się, że w naszym łódzkim biurze coś źle poszło, muszę tam natychmiast jechać.

— Ależ Stachu, a dzisiejsze zaproszenie!

— Moje dziecko, cóż ja ci na to poradzę? Pociesz się, nieostani to jeszcze bal. Możesz być pewna, że bardzo mi przykro, ale to sprawa nagląca.

Zjedliśmy obiad w milczeniu, przygotowałam mu walizę i poszliśmy na dworzec. Przed odjazdem uściślał mi serdecznie:

— Bądź zdrowa, kochanie. Nie masz pojęcia, jak mi przykro, że muszę ci tego odmówić, cóż, kiedy nlema rady!

— O, mój drogi, nie rób sobie nic z tego — odrzekłam. Wracaj mi jak najprędzej.

— Bądź pewna, że się postaram o to.

Pociąg ruszył.

Wróciłam do domu, niewiele sobie robiąc z chybionej zabawy. Usiadłam z książką i czytałam do ósmej, gdy znów odezwał się telefon.

— Hallo, tu mówi dyrektorowa Gronkowska. Czy pani Lili przy telefonie? Niech się pani przedko ubiera, pójdzie pani z nami do Świecickich.

— Dziękuję bardzo, ale naprawdę nie mogę. Męża niema, a ja zresztą wcale się w domu nie nudzę!

— O, tak się tylko mówi. A ja dzwonię właśnie, by pani wy nagrodzić to służbowe zaskewstrowanie męża. Nie ma się pani cókrepować, idzie pani z nami, starymi. Zresztą zaraz przychodzimy.

W samej rzeczy, po kwadransie była już u mnie.

— No, moje dziecko, bez żadnych wymówek, mój mąż czeka na nas w aucie. Raz, dwa, ubierać się!

Nic nie pomogło, nie chciałam jej sobie zrazić, a przytem lubiałam ją, bardzo.

Naturalnie, pierwszą osobą, którą spotkałam u Świecickich był... pan Jan Calkowski. Przywitał mnie, jakbyśmy się wczoraj rozstali i nie opuścił mnie przez cały wieczór. Przyznam że się doskonale bawiłam. W pewnej chwili zagadnęła Gronkowska:

(D. c. n.)

# ZE ŚWIATA PRACY

## Bierz swoje sprawy w swoje ręce!

Czyn życia Zwirki i Wigury — testamentem dla społeczeństwa

Z okazji „Dnia Pracownika Umysłowego” odbyła się w ub. środę mała akademja pracownicza w sali Klubu Urzędników Państwowych, na której m. in. niezmiernie ciekawie i głęboko pomyślane przemówienie wygłosił adw. Włodzimierz Szczepański, wiceprezes Unji Zw. Zaw. Pracown. Umysł., jeden z najwybitniejszych działaczy pracowniczych.

Mysł przewodnią jego przemówienia drukujemy poniżej. (Redakcja).

Przed paroma tygodniami Polska przeżywała dzień wielkiego triumfu. Oto w wyścigu podniebnym dwóch najlepszych przedstawicieli rasy polskiej zdobyło palnie pierwszeństwa. Jeden z nich — to Zwirko, sienkiewiczowski bohater, drugi — Wigura, wnikliwy i przewidujący konstruktor.

Ci dwaj na wieki staną się symbolem ducha polskiego, zmagającego się z twardą rzeczywistością, przedstawicielami pierwszostwa bohaterskiego, fantazji i ścisłej konstrukcji. Wspólne im zwycięstwo i wspólna im śmierć są wskazaniem dla Polski, że we wspólnej pracy, pojednaniu tych dwóch pierwiastków leży przyszłość Polski.

Tak samo w pracy naszej (mówca ma na myśli pracowników umysłowych — dop. red.) widzimy udział tych dwóch czynników. Nasz ruch zawodowy oświetla głęboki idealizm, wiara w lepszy urząd i hasło: Mierz siły na zamiary! Ale gdzie są ci konstruktorzy naszej roboty zawodowej? Gdzie jest realna praca i realny wysiłek konstruktorów naszego ruchu zawodowego? Ten wysiłek, który ma dać pierwiastkowi bohaterskiemu pole do działania?

Konstruktorami jesteśmy my wszyscy, ta masa członków naszych organizacji zawodowych! Bez wysiłku każdego najmniejszego

szeregowca armii ruchu zawodowego nie może być mowy o zwycięstwie.

Ruch robotniczy na sztandarach swych wywiesił hasło: „Wyzwolenie robotników będzie dziełem samych robotników!” Ruch zawodowy pracowników umysłowych wywiesza hasło: „Bierz sprawy swoje w swoje ręce!”.

Lepsze jutro świata pracy łączy się ściśle z rozwojem polskiego organizmu gospodarczego. Walka, jaką świat pracy toczy z klasami posiadającymi, jest walką próżną, albowiem główny przeciwnik — obcy kapitał ma siedzibę swą zagranicą. Nie dba on o rozwój życia gospodarczego Polski, nie dba on o to, by ko-

muni polskich fabryk zaczęły dyć, gdyż przyszedł on do Polski nie poci, by Polska rozwijała się gospodarczo i stanowiła groźną konkurencję dla krajów macierzystych obcego kapitału. Stąd polski robotnik i polski pracownik z rozkazu obcych potencyj musi próżnować! I dlatego hasło: „Bierz sprawy swoje w swoje ręce!” nie jest czerem hasłem, lecz musi ono głęboko przeniknąć do mózgu i serca armii pracy, musi być hasłem na dzień powszedni!

Świat pracy nie może oczekiwać od wódców swego ruchu zwycięstwa, jeżeli nie będzie brał udziału w budowaniu konstrukcji tego lepszego Jutra.

Świat pracy musi tworzyć własne placówki gospodarcze, spółdzielcze, ustosunkowywać się pożytywnie do zamierającej wytwórczości krajowej, wypieranej przez przemysł zagraniczny! Cała armia pracownicza, wszyscy szeregowcy są w tej walce zarazem wodzami i konstruktorami.

Zwycięstwo Zwirki i Wigury zelektryzowało i obudziło z letargu społeczeństwo polskie. Uwierzyło ono w swą siłę! Cześć zato Zwycięzcom! Ale to upojenie chwilowe niechże nie będzie tylko polskim „słomianym ogniem”, bo zwycięstwo Zwirki i Wigury nie jest tylko zwycięstwem przypadkowym, lecz poprzedzone zostało wieloma lata-

mi długiej i żmudnej pracy naszych orłów i konstruktorów. Również zwycięstwa świata pracy, zwycięstwa ruchu zawodowego, jego celów ostatecznych będzie można oczekiwać tylko wtedy, jeśli poprzedzone zostanie wielkim wysiłkiem nas wszystkich!

## Dzień Pracownika Umysłowego

25. IX. 1932 r.

AKADEMJA  
W SALI RADY MIEJSKIEJ  
O GODZ. 7-jej WIECZ.

Przemówienia wygłoszą: prez. A. Miakowski, prez. R. Krukowski, red. Gacki. Recytacja: K. Adwentowicz, St. Jarczak.

Orkiestra: Zw. Muzyków pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Chór Harfa: pod dyr. Lachmana.

Wstęp za zaproszeniami.

### PROGRAM

ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Sobota 24-IX.

Godz. 15 Zespołowe zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na strzelnicy Związku Strzeleckiego, ul. Zieleńska 3-5.

Godz. 15 Zawody tenisowe — rozegranie finałów. Boisko Zjednoczenia Z. U. S., ul. Zieleńska 7.

Niedziela 25-IX.

Godz. 9.55 Wymarsz drużyn na stadion.

Godz. 10 Raport Kierownika zawodów Przesowy Unji.

Godz. 10.15 1. Przedbieg 100 mtr. 2. Pchnięcie kulą. 3. Skok w dal.

Godz. 10.30 1. Bieg 400 mtr. 2. Bieg 100 mtr. — finał. 3. Rzut dyskiem.

Godz. 10.45 1. Bieg 3000 mtr. 2. Skok wzwyż. 3. Rzut oszczepem.

Godz. 11.30 Setafeta Olimpijska.

Godz. 11.15 — 12.15 Koszykówka, Szatkówka — finały.

Godz. 12.15 — 13.15 Piłka nożna — finał.

Godz. 11.30 — 13.30 Zawody pływackie.

Wszystko na stadionie W. K. S. „Legja”, ul. Myśliwiecka 4.

Godz. 14 — 18 Zawody wioślarskie. — Klub Prac. Miejskich „Syrana”. Przy stań na Wiśle.

Godz. 19.30 Akademja. — Sala Rady Miejskiej.

## Świat pracy domaga się walki z bezrobociem i obniżki cen

W związku z odbywającym się „Dniem Pracownika Umysłowego” zwróciliśmy się do sekretarza generalnego Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych p. Stefana Gackiego, który na naszą prośbę formułuje naczelną żądania pracownicze na dzień dzisiejszy w ten sposób:

Znamieniem ruchu zawodowego jest to, że jest niezłamany. Przechodzi oczywiście, różne okresy rozwoju: raz jest w pełni rozkwitu działalności, raz kurczy się i przycichła — ale trwa, nie ustępuje z placu, broni każdego pozycji z tym samym uporem i wytrwałością. Odróżnia go to od ugrupowań politycznych, które przekraczają swój zenit, osiągają swój cel, rozpadają się i znikają. To znamie ruchu zawo-

dowego wynika z realności jego celów, ścisłego związku z życiem codziennym i dlatego tak, jak samo życie, odnawia się, przemienia, ale ciągle trwa.

Nie złamały nas więc również ciosy straszliwe, których nie szczędzono nam w ciągu ostatnich trzech lat. Mimo nacisku sier pracodawców, strat olbrzym-

Blaski i cienie

### Dzień pracownika umysłowego

Utarło się w społeczeństwie przekonanie, że kalendarz nasz przepelniony jest okolicznościami uroczystościami, różnymi „dniami” i „tygodniami”, że mamy ich dość, że jest ich nawet za wiele.

Na ten temat można długie spory toczyć i służyć argumentami za i przeciw, a w rezultacie dojść do wniosku, że program naszych uroczystości o charakterze państwowym, narodowym i społecznym, trzeba poddać rewizji. Słuszność takiego wniosku potwierdza tegoroczna żywiolowa manifestacja w Gdyni, odbyta z okazji „Święta Morza”.

„Dzień Pracownika Umysłowego” jest świętem nowym, które pracownicze organizacje zawodowe zamierzają wprowadzić następcę do polskiego kalendarza. I ono powinno się sporządzić z przyjęciem żywiolowem, jak „Święto Morza”, gdyż ma być dniem mobilizacji zawodowej skołatanego świata pracy, atakowanego i kasanego ze wszystkich stron.

Niechże więc od jutra rozpocznie się wielka tradycja święta pracownika umysłowego, święta drogiego i pożytecznego!

mich, poniesionych w postaci zniżek płac, redukcji i t. p. trwa my na posterunku i odpieramy następne ataki na płace, ubezpieczenia, ustawodawstwo ochronne pracy i t. p. i t. p. Nadchodząca zima będzie areną dalszych walk o te fundamentalne zdobycze świata pracy. Będzie ona najcięższą zimą dla mas pracujących, wyczerpanych ostatecznie latami kryzysu i jego skutkami.

A jednak! A jednak! A jednak! w ciemnym horyzoncie nadchodzącej zimy jest jeden punkt jasny. Oto naskutek ciężkich doświadczeń kryzysu utrwała się w całym społeczeństwie jednolity pogląd na środki walki z kryzysem. Wydaje mi się, że postulat skrócenia czasu pracy, jako jedynego środka walki z bezrobociem, postulat postawienia tamy zniżkom płac w postaci umów zbiorowych i postulat obniżki cen, jako jedyny środek na zwiększenie konsumpcji — te postulaty wydają mi się zdobyły sobie powszechne prawo obywatelstwa.

Będziemy o realizację tych żądań walczyć i wierzymy, że je realizujemy pod grozą najstraszliwszej w dziejach katastrofy gospodarczej.

## Apel do pracowników umysłowych

W obliczu czwartej zimy kryzysu poświęcamy jeden dzień — 25 września — aby zmanifestować, że mimo tylu ciosów jesteśmy niezłamani i wysunąć naczelną żądania świata pracy na dzień dzisiejszy. Naszym celem jest po prawić położenie człowieka pracy w Polsce i wydzwignąć kraj z klęski gospodarczej. Cel ten może być osiągnięty przez:

obniżenie cen artykułów skartelizowanych i zmonopolizowanych: cukru, węgla, światła, ko-

mornego i t. p. — co przywróci wartość realną zarobków największego konsumenta w miastach,

zmniejszenie czasu pracy — co jedynie i skutecznie zwalczy klęskę bezrobocia,

wprowadzenie obowiązku regulowania płac umowami zbiorowymi — co zahamuje dalszą, katastrofalną zniżkę płac.

Te trzy żądania przyświecać nam będą w dniu 25 września. Dzień Pracownika Umysłowego musi wykazać, że znajdują one poparcie tysięcznych rzesz pracowników umysłowych stolicy. Przybądźcie więc — w karnych szeregach — związkowcy i niezwiązkowcy — aby zaświadczyc, że jesteśmy w społeczeństwie siłą świadomą i spraw swoich będziemy bronić.

Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Rada Okręgowa w Warszawie.

## Elementarz prawa pracowniczego

### Znaczenie nowych przepisów karnych dla ustaw pracowniczych

Obowiązujący od 1-go IX. 1932 r. na terenie całego państwa nowy kodeks karny i prawo o wykroczeniach wniknęły głęboko w każdą dziedzinę życia prawnego, nie pozostając oczywiście bez wpływu na przepisy ustaw pracowniczych. W szczególności art. 92 K. K. i 16 pr. o wykz. wypowiadają zasadę o zastosowaniu części ogólnej kodeksu i pr. o wykz. do przestępstw przewidzianych i w innych ustawach, a zatem również i w ustawach odnoszących się do stosunków pracowniczych. Winien zatem pracownik zapoznać się z temi podstawowymi zasadami części ogólnej kodeksu karnego i pr. o wykz., które pozwolą mu znaleźć odpowiedź na wywołujące się na dzień dzisiejszy wątpliwości z dziełami nowych przepisów karnych.

Doniósł znaczenie posiada kwestja przedawnienia, zwłaszcza wykroczeń, to jest czynów zagrożonych karą zasadniczą aresztu do 3-ech miesięcy i grzywny do 3000 zł., albo jedną z tych kar. W ustawach pracowniczych rzadko zdarzają się kary surowsze.

W myśl pr. o wykz. (art. 11 i nast.) nie można wsząć postępowania karnego z powodu wykroczenia, popełnionego przed rokiem, (przedawnienie ścigania), nie można zaś wydać orzeczenia skazującego, jeżeli od popełnienia wykroczenia upłynęło lat 3 (przedawnienie wyrokowania), wreszcie nie można wykonać kary, jeżeli od uprawomocnienia się przeczenia albo od przerwania kary z jakiegokolwiek powodu upłynęło lat trzy, (przedawnienie wykonania kary).

Nie mniej istotnym od przedawnienia jest zagadnienie wymiaru kary. Za wykroczenie karę aresztu wymierza się w

dnia, tygodniach i miesiącach i przynajmniej na przeciąg jednego dnia. Grzywny nie wymierza się poniżej jednego złotego, a jeżeli przepis szczególny nie określa wymiaru grzywny lub rodzaju grzywny, wymierza się karę grzywny do 200 zł.

Jeżeli wykroczenia, za które grozi wyłącznie kara aresztu, dopuszczono się z chęci zysku, wymierza się dodatkowo grzywnę do 100 zł. W razie nieściągalności grzywny, lub w razie gdyby jej ściąganie narażało skazanego na ruinę majątkową, karę tę zmienia się na areszt, przyjmując dzień aresztu za równoważnik grzywny od 1 zł. do 50 zł., przytem areszt zastępczy nie może trwać krócej niż jeden dzień i dłużej niż najwyższy wymiar kary aresztu za dane wykroczenie, a gdy kara aresztu nie jest przewidziana — dłużej niż trzy miesiące.

W razie częściowego niszczenia kary pieniężnej areszt zastępczy zmniejsza się stosunkowo.

Do omówienia innych zasad nowego prawa karnego, interesujących pracownika jeszcze powrócimy.

## NAGRODY „OSTATNICH WIADOMOŚCI”

dla sportowców z okazji „Dnia Pracownika Umysłowego”

Doceniając znaczenie pracowniczych zawodów sportowych dla rozwoju fizycznej i odporności zarówno fizycznej, jak i moralnej świata pracy, redakcja „Ostatnich Wiadomości” ufundowała z

okazji „Dnia Pracownika Umysłowego” dwie nagrody w postaci srebrnych pucharów:

1) dla zwycięzcy w biegu na 3.000 mtr. i  
2) dla zwycięskiego klubu

wioślarskiego, który we wszystkich konkurencjach zdobył największą ilość punktów.

Niech te nagrody służą najlepszej sprawie polskiego pracownika i sportu pracowniczego!

# PEŁNA TABELA

V-iej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

## Główne wygrane

15.000 na nr.: 8892.  
10.000 na nr.: 111858.  
5.000 na n-ry: 59566 156311.  
3.000 na n-ry: 66347 103641 120336  
139823 149092 149400.  
2.000 na n-ry: 13597 24088 30804  
32782 41740 42962 54102 66820 59303  
65000 67150 74195 83526 98725 98743  
100150 108059 110710 118078 127789.  
1.000 na n-ry: 2250 12951 13842  
18683 22701 23421 33707 37308 37413  
37594 45638 46642 56440 62312 62915  
63517 64388 67368 69639 71038 71503  
75779 76431 79433 86126 88352 89168  
91929 96612 97684 109059 115452  
122868 123665 125755 127501 138774  
142784 144714 151620 152422 154591.

## Stawki

### Stawki do przerwy

85 283 419 632 35 885 1010 93 124 53 259  
1398 408 682 719 92 2113 334 460 551 750 63  
2847 923 3003 110 63 500 27 631 915 44 79  
4096 177 786 864 979 95 97 5121 23 216 18 610  
5858 6012 88 374 880 7117 58 203 99 887 8093  
8337 413 564 700 37 867 9039 180 324  
10029 60 337 455 598 710 815 50 11067 156  
11421 582 603 94 739 86 855 70 962 99 12168  
12254 311 21 690 963 65 13116 30 268 363 473  
13652 68 769 14043 111 442 88 836 41 92  
15332 622 93 842 16488 539 817 44 17305 10 474  
17685 772 959 18037 320 52 876 19024 365  
19530 878  
20000 29 296 571 814 83 902 69 21189 93  
21205 582 809 22036 685 836 23122 56 686 701  
23831 33 24341 84 657 83 733 872 25241 347 53  
25456 543 745 840 26067 83 487 690 704 86  
27071 274 322 591 975 28162 264 356 651 785  
28817 66 29007 171 285 565 87 805 912 78 91  
3074 199 296 789 942 71 31461 746 32115  
32584 693 737 62 810 88 922 33031 72 589 614  
33887 34079 149 22 218 376 409 74 960 35152  
35274 342 77 569 859 927 36406 89 505 10  
36887 921 35 53 37123 39 60 342 56 430 46  
37610 46 79 94 957 38223 420 714 44 933 39027  
39073 117 299 304 647 794  
40228 378 456 82 715 801 973 41056 176 517  
41596 841 68 915 22 42085 187 288 461 508 731  
43006 184 286 416 660 92 730 49 853 986 96  
44029 96 182 405 45021 197 236 507 58 87 809 91  
45930 49 54 73 74 95 46030 347 596 977 47114  
47228 468 626 87 706 70 73 803 909 21 60  
48123 294 513 819 52 984 49079 154 372 476  
49530 793 939  
50023 94 158 316 711 827 918 97 51022 114  
51127 39 351 586 801 922 41 52028 32 64 109  
52235 55 302 18 404 647 59 53013 56 207 15 41  
53274 353 69 424 510 664 811 18 54065 109 55  
54267 907 76 55271 72 386 638 889 971 56015 84  
56272 735 57048 92 188 210 15 477 604 72 723 70  
57880 58024 89 362 496 523 82 632 58 62 711  
58915 81 59148 50  
50002 08 11 133 354 499 762 61143 240 538  
61640 945 64 79 62304 603 901 63027 362 495  
63525 640 48 732 45 51 64088 177 448 83 770  
64788 93 997 65282 371 462 832 58 932 80  
66278 306 507 18 43 69 845 67091 172 88 685  
68667 972 69096 98 151 61 556 687 881 901  
70030 37 457 80 502 934 71180 99 267 97 354  
71710 39 72037 62 204 306 73 432 99 569 714 58  
73181 212 17 25 42 322 406 99 549 634 949  
74226 65 313 34 651 705 28 937 75039 144 203  
75548 761 807 45 76112 20 348 63 534 605 742

## RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

SOBOTA, 24 WRZESIEŃ

11.58 Sygnał czasu. 12.10 Przegląd Prasy Polskiej, 12.40 Kom. PIM-a, 12.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.00 Kom. gospodarczy. 15.10 Pieśni polskie w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. St. Kazury 15.30 Wiadomości wojsk i strzeleck. 15.40 Transmisja ze Lwowa. 16.05 Utwory charakterystyczne w wyk. ork. Dobrindta i Dajos Beli. 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Przegląd wydawnictw periodycznych. Ork. P. R. 18.00 „Na wet Bóg mierzył, stwarzając świat”. 18.20 Muzyka lekka z rest. Cristal. 19.10 Rozmaitości. 19.30 Kom. Tow. Zach. do H. Koni w Polsce. 19.35 Prasowy Dzień. 19.45 „Książka rolnicza”. 19.55 Program na dzień nast. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 „Na widnokręgu”. 21.10 D. c. koncertu. 21.50 Pras. Dz. Radj. 21.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka

76845 77127 58 82 465 597 99 78099 231 365  
78424 580 796 79155 343 70 512 824 44  
80132 270 445 81061 159 416 509 629 47  
81726 31 91 828 29 69 932 58 83 82193 97  
82217 60 407 515 60 78 627 831 953 83043 117  
83124 224 458 552 61 620 27 71 74 963 65  
84082 119 50 244 422 99 545 99 720 55 822 68  
84979 85014 63 172 423 54 522 68 601 916  
86051 527 69 628 87147 54 485 771 804 88159  
88677 710 31 863 98 902 64 66 93 89136 74 388  
89808 914 99  
90051 221 401 02 26 83 525 41 620 67 749  
90850 911 37 91009 104 513 636 90 724 47 838  
92209 478 82 548 903 94144 206 13 58 72 509 14  
94538 737 897 947 95319 46 693 899 96257 316  
96394 927 97163 285 379 535 648 737 865 901 21  
98186 375 635 99104 06 9 23 65 72 221 40 419  
99541 623 852 58 79 901  
100501 22 99 780 101475 744 848 989 102003  
102222 344 75 606 714 62 103148 615 741 91  
103872 910 104399 927 105126 62 206 07 28 67  
105322 82 485 528 623 772 847 106142 90 221  
106427 719 46 947 75 107156 91 231 42 849 919  
108042 424 64 612 925 59 109341 408 544 61  
109630 900  
110218 308 870 90 111294 495 505 800 112158  
112231 390 517 643 746 113186 351 849 71 947 48  
114033 89 214 35 89 472 829 52 71 115018 200  
115417 38 51 504 50 629 746 915 115028 426  
116529 65 675 740 879 117133 203 30 594 673  
118075 161 642 885 119048 141 223 370 500 61  
119626 776 806 85  
120079 206 321 89 618 53 58 86 896 121177  
121353 87 404 682 734 62 70 861 122015 111 34  
122230 403 43 62 518 784 864 94 923 123152  
123491 885 992 124055 52 96 189 334 513 57 84  
124637 801 977 125556 125056 175 571 672  
126738 69 905 127193 474 717 916 128076 202  
128302 987 129032 118 52 87 212 315 478 733 98  
129966  
130044 146 72 260 497 532 681 755 89 865 928  
131161 211 803 132113 17 95 281 408 762  
133333 39 536 50 67 703 32 92 948 134017 306  
134598 623 26 986 135057 126 216 263 456  
135515 681 97 896 136014 27 51 76 224 301 78  
136655 831 38 137132 53 93 554 634 61 824  
138011 297 325 493 512 830 92 139096 363  
139432 92 594 97 733 53  
140146 300 65 414 513 713 33 73 87 95 870 968  
141145 84 288 331 406 918 142030 403 543 80  
142651 838 932 143088 138 454 95 618 756  
144075 136 440 788 948 145086 374 704 67 819  
146044 148 379 401 402 741 902 08 78 99  
147016 24 324 485 516 50 615 42 710 808 928  
148291 316 436 62 624 149044 237 40 523 90  
149618 92 717 49 64 958

150243 93 456 687 97 831 42 151097 143 71  
151780 96 991 152048 573 731 94 825 84 962 89  
153199 403 523 63 99 658 730 37 86 820 44  
154076 260 315 21 401 529 612 859 155055 85 99  
155205 586 869 979 97 156006 30 101 53 87  
156283 324 67 567 816 91 957 61 157030 130 73  
157181 213 596 657 158064 379 534 65 73 81  
158755 840 159245 327 73 430 58 63 558 72 644

### Stawki po przerwie.

151 506 15 87 634 736 87 881 935 1044 288  
1493 556 666 808 2344 48 643 758 978 3030  
3163 215 47 439 43 62 519 735 54 822 4147 58  
4419 555 77 730 838 972 5071 154 212 709  
6026 100 75 261 93 375 485 596 831 67 7002  
7103 78 245 388 91 405 625 72 706 80 822 987  
8010 159 296 417 45 9045 222 596 629 44 85  
9804 53 907  
10118 62 527 731 880 963 11076 253 382 520  
11705 822 940 50 12057 139 352 459 515 839 81  
12856 13070 531 82 669 727 14059 349 501  
14738 58 827 942 15133 261 350 340 64 65 91  
15861 962 16037 228 51 380 477 512 652 17000  
17160 449 614 43 777 818 18037 210 528 19032  
19085 131 276 329 605  
20279 87 91 517 607 733 21135 422 22378  
22545 609 23016 181 407 705 815 913 36 24023  
24126 446 521 601 25218 357 663 76 803 903  
26176 253 411 508 895 27154 301 653 28113  
28355 419 509 12 14 639 76 84 98 788 978  
29135 608 16 743 81  
30232 603 977 31038 249 519 744 73 32136 77  
32540 946 89 33098 146 305 503 45 93 616 723  
32941 34015 44 167 84 372 514 56 601 37 43  
34733 80 94 96 886 950 98 35130 65 221 86 409  
35488 569 861 68 974 36153 207 329 97 37309  
37382 95 682 954 79 38073 210 41 64 517 71  
38878 992 39244 590 934  
40209 533 606 718 880 90 947 41537 673 792  
41907 42009 191 321 452 80 573 87 91 740 62  
43160 67 384 415 68 92 559 736 999 44326  
44485 768 961 45206 576 884 975 46019 150 233  
46427 704 880 93 938 47049 176 241 423 48070  
48126 39 218 356 70 444 511 631 935 49177 293  
49383 92 413 808 996  
50445 64 572 630 34 54 51559 894 909 12  
52152 73 382 626 858 96 934 53058 77 525 704  
53826 26 989 54318 405 98 519 23 67 627 86 965  
55014 94 134 204 539 68 669 852 911 56537 53  
57095 126 503 11 684 788 867 87 58169 444  
58529 672 833 59168 232 61 376 85 415 98 541  
59625 784 98 935 93  
60121 429 57 863 87 61154 282 387 423 578  
61850 923 62276 306 07 80 548 637 61 727

63137 215 32 89 353 98 762 65 915 64176 97  
64407 515 37 715 65571 670 71 949 59 90 66146  
66295 461 525 32 659 719 44 67155 315 49 415  
67430 69 613 38 83 793 68660 87 786 823 73 83  
69027 160 36 61 918 95  
70220 371 90 520 625 41 813 921 55 71000 19  
71025 110 56 74 294 302 30 637 780 926 72210  
72228 95 362 408 563 609 710 47 73372 451  
73657 972 74026 57 80 104 85 268 391 99 625 863  
75188 204 39 401 768 76105 337 491 590 97  
76615 52 965 77008 21 107 69 706 44 809 960  
78032 102 541 84 626 714 935 79303 555 90  
79680 808 75  
80501 34 906 81058 99 144 227 486 516 45  
81623 810 982 82463 759 95 83234 511 693 702  
83780 872 84031 76 85 174 237 352 409 731 897  
84926 61 85177 296 336 76 501 15 34 44 795  
85948 82 86154 264 89 325 40 48 539 759 69  
87109 90 317 42 94 510 14 37 93 660 93 768 806  
88049 98 247 422 526 630 868 89065 71 87 195  
89252 57 400 67 553 717  
90213 32 407 60 94 510 69 798 91235 641 944  
92015 309 79 404 74 631 733 948 93133 80 201  
93329 78 865 94109 375 445 74 791 893 95033 50  
95069 160 636 755 801 39 96092 384 733 804 20  
97108 92 262 80 568 647 730 897 962 98012 242  
98300 54 476 528 78 629 54 982 89 99022 54  
99104 09 519 671 81 70 27  
100176 209 738 77 879 101201 65 425 66 512  
101600 703 24 p91 102129 277 385 765 895  
103114 415 684 747 839 104146 242 99 629 30  
104833 48 105003 362 414 507 642 773 975  
106100 211 361 836 915 107083 104 296 440 534  
107562 652 56 824 934 108094 164 376 441 808  
109076 476 664 797 963  
110333 414 551 99 663 888 976 111050 197  
111264 571 91 627 96 792 830 977 112003 18 70  
112122 210 49 514 656 113022 73 115 78 272  
113519 40 720 899 904 42 66 76 144051 227 41  
114264 700 05 971 115032 70 92 228 304 482  
115504 50 641 714 116013 145 200 379 90 93  
116514 6 8 50 715 864 86 117114 51 247 329  
117411 17 743 863 73 118037 138 217 40 93 359  
118361 481 583 604 14 76 876 94 903 67  
119107 53 222  
120318 564 73 606 886 121050 56 90 104 974  
122094 710 59 977 123 61 137 39 440 730 78 85  
123858 124068 382 511 710 873 99 969 125000  
125331 542 48 59687 94 126039 99 120 202 316  
126412 838 953 127004 30 39 54 250 330 562  
127803 128410 507 35 687 980 129018 159 390  
129443 632 92 723 52 87 812 98  
13020 163 208 385 456 602 70 841 131067 187  
131520 86 754 925 132001 47 79 204 87 361 72  
132405 27 32 550 988 133559 134004 42 238 315  
134411 519 731 874 907 50 61 93 135007 160 77  
135288 561 81 136251 434 504 98 686 137053  
137112 44 812 22 78 92 138198 433 526 862 95  
139089 112 83 574 650 57 772 846 79  
140292 322 626 34 937 50 141085 177 577 75  
141580 677 701 58 94 830 971 142019 45 55 380  
142414 21 93 538 763 975 143004 241 68 517  
143887 144079 272 652 839 979 145485 502 672  
146253 542 838 972 147186 91 212 68 389 497 96  
147734 811 20 36 143179 202 376 703 149025  
149272 310 465 70 956 760 883 90 930  
150083 84 207 475 623 90 806 904 05 10  
151131 444 65 83 518 714 84 152034 246 732 33  
152887 940 63 153185 375 430 555 743 810 962  
153965 80 91 154039 235 320 99 572 90 714 917  
155206 20 313 33 95 484 536 64 742 845 156145  
156258 351 693 720 887 157044 166 332 569 97  
157678 891 158053 107 63 274 558 744 159186  
159223 71 429 615

## Najszczęśliwszy więzień całego świata

### Wzruszająca historia o skazańcu i kanarku

W Wiedniu zdarzyła się ostatnio historia, napozór nieprawdopodobna, a tak wzruszająca, zwłaszcza w dzisiejszych materialistycznych czasach, że cała prasa austriacka poświęciła jej wiele miejsca, omawiając rzecz z najdrobniejszymi szczegółami.  
Działo się to w więzieniu. Skazany na dożywotnie więzienie za morderstwo więzień Karl Lorentz zwrócił się listownie z błagalną prośbą do Towarzystwa ochrony zwierząt, aby mu ofiarowano, jako współlokatora do celi więziennej — kanarka.

W liście swym morderca pisze: „Będę Wam wdzięczny całe życie za spełnienie tej prośby. Skazany jestem na dożywotnie więzienie, nie mam przyjaciół, ani krewnych, jestem dziś sam na świecie, jak i w mojej celi. Błagam, abyście zlitowali się nad mój nieszczęsnym losem i dali mi towarzysza w mem zamknięciu. Będę się nim opiekował jaknajserdeczniej, a całe pieniądze, zarobione tu w warsztatach więziennych oddam na utrzymanie mego ptaszka.”

Tow. Przyjaciół zwierząt zwróciło się zapytaniem do zarządu więzienia, czy może spełnić prośbę skazańca. Odpowiedź była twierdząca, przyczem dla informacji podano życiorys więźnia, jako przestępstwo i datę wyroku. Zbrodnia, jaką popełnił Lorentz jest

straszna. Wyrok dożywotniego więzienia był raczej... łagodny. Więzień osadzony został swej celi w 1924 r. i przy najbardziej sprzyjających okolicznościach nie opuści jej przed rokiem 1940, lub jeszcze później. Najpewniej zaś zakończy tam swe grzeszne życie.

Korzystając z pozwolenia władz więziennych Lorentzowi dostarczono kanarkę. W liście wdzięcznym więzień po wyrażeniu swej nagłębsej wdzięczności, pisze, że dziś jest najszczęśliwszym w więzieniu całego świata.  
Czy nie wirusujące?

WRZESIEŃ

24

Sobota

Dziś: NMP. wyk. n.  
Jutro: ŁadysławaWsch. s. l. g. 5 m. 35  
Zach. s. l. g. 17 m. 32

Jaka będzie dziś pogoda?



Barometr wskazuje ciśnienie o 6 rano

**Nocny dyżur apteki:**Dziś: — Apteka Ottowicza  
Dominikańska 7 telef. 85.**Małpka w ogrodzie zool.**

Jeszcze miłośnicy ogrodu zoologicznego nie zdążyli nacieszyć się niedźwiedziem i wydrą a już mamy nowy okaz godny podziwu — małpkę.

Sliczne to zwierzątko, tak bardzo naśladujące człowieka od wczoraj jest stałym mieszkańcem naszego ogrodu. Imię małpki Kokuś.

Małpka musi dopiero oswoić się z nowym miejscem, nie wolno więc jej drażnić i zmuszać do figlowania.

Nie należy też ze względu na zęby dawać Kokuśowi twardych cukierków. Pożywienie małpki stanowi: świeży chleb, bułki, marchew surowa, kartofle surowe albo gotowane z masłem i mlekiem, ryż surowy, jabłka niekwaśne, pomidory, wszelkie owoce świeże lub suszone, kolczek siekany, pestki i t.p.

Dla zwiedzających ogród otwarty jest codziennie.

**Dźwiękowiec Polonja**

Pocztowa 4

M. Bogda, A. Brodzisz,  
E. Bodo, Zula Pogorzelska,  
Paweł Owerłto i St. Jaracz  
w 100% dźwięk. POLSKIM pt.

**BEZIMIENNI BOHATEROWIE**

Emocjonująca treść filmu.  
DIALOG — ŚPIEW — DANCING —  
Humor — Sensacja!  
wstęp od 80 gr.

**Dźwiękowiec Apollo**

Dominikańska 26

Najśmielszy film w polskiej wersji dźwiękowej pt.

**AFRYKA MÓWI**

Rzecz dzieje się na obszarach „czarnego ładu” od atlantyku do indyjskiego oceanu. W krainie legendarnych pigmejów. Francuska walka państwa pod zwrotnikiem. Zatrucie strzałą jadem kurare, Plaga egipska. Tragiczna śmierć kaigi. Wyprawa masainów na lwy. Jak wychodzą zamąż kob. z kaczym dziobem 2 godz. od oceanu do oceanu.  
wstęp 70 groszy

Kino PALACE  
Orzeszkow. 13

Emil Jannings  
w wielkim dramacie pt.  
Portjer hotelu  
ATLANTIC  
wstęp 49 gr.

Sean. o g. 6, 8, i 10<sup>11</sup>**NA WULKANIE**

Dekret noszący nieusuwalność sędziów, choć krótkotrwały wywołał zrozumiały popłoch wśród, zainteresowanych, gdyż moc obowiązująca dekretu dosięgła ludzi, którzy tak jeszcze do niedawna tworzyli jedyną w tym rodzaju kategorię urzędników państwowych, korzystających ze specjalnych przywilejów.

Podczas swego krótkiego istnienia dekret poczynił znaczne luki na stanowiskach sędziowskich.

Dotychczas nastąpiły znaczne zmiany, lecz na tem prawdopodobnie nie koniec.

Jak można wnioskować z dotychczasowych zarządzeń wynikłych z mocy dekretu, wpro-

wadzono zmiany na niektórych stanowiskach najzupełniej niespodziewane, dlatego też jeszcze w najbliższych dniach nastąpić mają dalsze przesunięcia i redukcje wśród sędziów. Jak we wszystkich prawie ustawach można wyczuć intencję ustawodawcy, tak w tym wypadku jest to bardzo trudne do odgadnięcia, tembardziej wobec określonego terminu istnienia mocy obowiązującej.

Dowiadujemy się, że oprócz sądownictwa, poważne zmiany przeprowadzono w szkolnictwie.

Tak w jednym jak i drugim resorcie spodziewane są w najbliższych dniach nowe zmiany.

**Więcej wyrozumienia panowie sekwestratorzy**

Tyle było skarg, że czas byłby najwyższy, aby uporządkowano sprawę prawdziwych dłużników skarbu zalegających z opłatą podatków.

Wypadki nachodzenia Bogu ducha winnych obywateli przez sekwestratorów, zdarzają się dość często. Skutki takich niespodziewanych wizyt są różne, zależnie od sposobu zachowania się sekwestratora no i temperamentu płatnika.

Onegdaj przyszedł sekwestrator do p. Z. i nie wiele pozostawiając czasu do namysłu gospodarzowi przystąpił do zajęcia ruchomości.

Nie dość że opisał ale pozwolił sobie zajęty przedmiot zabrać pod swoją czy też Urzędu Skarbow. opiekę.

Tu spotkał się z oporem właściciela, który mimo perswazji, że podatek zapłacony, nie mógł przekonać srogiego

sekwestratora i tak jakoś wyszło, że sprawa znalazła się w komisariacie.

Jest to widocznie jakiś dziwny system prowadzenia księgowości, co naraża ludzi na niepotrzebne przykrości, bo przecież ani oblicze sekwestratora, ani badanie w komisariacie do przyjemnych nie należą, nie mówiąc już o dalszych skutkach.

Trzeba dodać, że przy trosze wyrozumienia możnaby tego wszystkiego uniknąć.

Sekwestratorzy winni chyba codziennie sprawdzać w rachubie stan zaległości, przekazanych im do egzekucji płatników.

\* \* \*

Sekwestrator Urz. Skarb. p. Kuchowski Antoni zameldował o stawieniu mu oporu podczas pełnienia obowiązków służbowych przez Minę Litmanowicz, Mostowa 54.

**Polsko-Rosyjskie T-wo w Polsce**

W dniu 22 bm. odbyło się zebranie Komitetu Pol.-Ros. T-wo w sprawie uchwalenia statutu i organizacji T-wo.

Po dłuższej dyskusji ustalono nazwę, która odąd brzmi: „Rosyjsko-Polskie T-wo w Polsce”.

Następnie uzgodniono program prac stowarzyszenia jak następuje:

- 1) Studjowanie literatury i kultury obu narodów,
- 2) Dążenie do wzajemnego zapoznania się i usuwania uprzedzeń narodowościowych,
- 3) Zwalczenie prądów antyreligijnych i antypaństwowych,
- 4) Współpraca na polu kulturalnym, społecznym i ekonomicznym,

**Jak p. Chaim spróbował adwokackiego zawodu**

Nic dziwnego, że Chaim Pintel, Mokra 2 chciał zarobić tembardziej, że jest żonaty i ma dzieci, ale dziwne to, że wybrał sobie sposób zarobkowania bardzo daleki jego zdolnościom i kwalifikacjom. Mając poza sobą 4 kl. szkoły powszechnej próbował zabawić się w adwokata.

Korzystając z naiwności zarządu kasyna podof. 81 p. „przyjął” do prowadzenia szeregu spraw cywilnych, na co otrzymał pieniądze, w tem honorarium i kosztą sądowe.

Nie wiadomo na ile okazałby się zdolnym mecenasem, gdyby jego praca znalazła się przed sądem. Do tego nie doszło, bo trzeba nieszczerstwa, że w okresie takiego „wzięcia” zachorowała „mecenasowi” żona i otrzymane pieniądze na kosztą sądowe zużył na lekarstwa.

Radzi z wyboru „zastępcy prawnego” podoficerowie daremnie czekali na tytuły wykonawcze. Mijały tygodnie i

5) Nawiązanie kontaktu z pokrewnymi organizacjami w kraju i zagranicą.

6) Popieranie pracy naukowej i literackiej poświęconej ros.-pol. zjednoczeniu,

7) Moralne i materialne popieranie członków T-wo oddających się pracy kulturalno-zawodowej (aktorzy, muzycy, dziennikarze),

8) Wynajdywanie środków do walki z bezrobociem i poszukiwanie pracy dla członków T-wo.

9) Wspieranie materialnie bezrobotnych członków T-wo.

Uchwalony statut w najbliższym czasie zostanie skierowany do odnośnych władz celem legalizacji.

miesiące, a o sprawach ani słychu.

Teraz dopiero zarząd kasyna zorientował się, że przygodny „mecenas” sromotnie ich nabrał. Zwrócili się do prokuratora i to poskutkowało, bo pan Chaim ze skruchą przyznał się do przywłaszczenia pieniędzy i pretensje wyrównał.

Było już zapóźno i sprawa wpłynęła do Sądu.

Obronca cudzych interesów ni znalazł nic na swoje usprawiedliwienie, poza koniecznością leczenia chorej żony.

Za przywłaszczenie pieniędzy skazany został na miesiąc więzienia z zawieszeniem na 2 lata, to znaczy, że jeżeli w tym czasie żyłko adwokackie nie skusi go ponownie do prowadzenia spraw będzie szczęśliwy — inaczej odsiedzi ten miesiąc i to co może być w przyszłości.

Może ten przykry wypadek wskaże zarządowi kasyna podof. 81 p.p. właściwą drogę w poszukiwaniu pretensyj.

**II doroczny bieg kolarski**

Grodzieński Klub Sport, „Cresovia” w dn. 25-IX rb. urządza 2-gi doroczny szosowy bieg kolarski o puchar Miejskiego Komitetu PW. i WF. na trasie Grodno — Hoża — Grodno.

Udział w biegu mogą brać stowarzyszeni i niestowarzyszeni, bieg powyższy jest wyłączony dla zawodników miejscowych. Start honorowy przy lokalu K.S. „Cresovia”, ul. Narutowicza 4 o g. 11 min. 30, start rzeczywisty na szosie Grandzickiej o g. 12 j.

Zapisy uskutecznią kancelarja K.S. „Cresovia”, ul. Narutowicza 4, do dn. 25-IX rb. do g. 10-j. Wpisowe 1 zł.

**Kursy wieczorowe dla podoficerów**

Z dniem 1 października b.r. zostaną uruchomione kursy wieczorowe dla podoficerów zawodowych garn. Grodno w zakresie 6 i 7 klasy szkoły powszechnej oraz IV, V i VI klasy gimn.

W ramach możliwości zostaną przyjęta na kursy pewna ilość podoficerów rezerwy, wobec czego kandydaci mogą składać podania do Komendy Garnizonu do dnia 28 bm.

W podaniach należy uwzględnić do której klasy kandydat reflektuje i jakie posiada wykształcenie.

**„Afryka mówi” w Apollo**

Właściwie możnaby bez cudzysłowów i przecinków powiedzieć w Apollo Afryka mówi, gdyż rzeczywiście jeżeli jaki film, może nam europejczykom cośkolwiek powiedzieć o dalekiej, egzotycznej i dzikiej Afryce to tylko ten o którym mówimy.

Przedewszystkiem trzeba wiedzieć, że niezwykle śmiała ekspedycja pod kierownictwem śmiałych podróżników dotarła w głąb puszczy Afryki Podzwrotnikowej, obarczona tysiącem najrozmaitszych aparatów.

Bogaty plon wyprawy stanowi treść filmu „Afryka mówi”. W powodzi świetnych epizodów wspomniemy o jednym — niszczy cielski najazd szarańczy.

Film tembardziej mile się ogląda, że pomimo egzotyizmu obrazów, słyszy się mowę polską.

**Z Teatru Miejskiego**

W sobotę o godz. 4 popoł. „Kordjan” dla uczącej się młodzieży po cenach znizowanych.

Wieczorem godz. 8,15 „Dzika Pszczoła” z pp. Hlouskówna, Parniewską, Kozłowską, Schrott Kalińską, Mullerową, Wołowskim, Pietruszyńskim, W. Dąbrowskim, E. Dąbrowskim, Małgorzewskim, Czaplńskim i reżyserem Franciszkiem Bay w rolach głównych oraz pp. Kłówna, Czyżewska i inni.

Dekoracje art. mał. St. Grabczyka.

**Na Siennym Rynku**

Nieznany sprawca skradł burkę, wartości 100 zł. z wozu Wiszniewskiego Piotra podczas postoju na Siennym Rynku.

**Przed nową premierą w Teatrze Miejskim****„AZEF”**

A. hr. Tołstoja i P. Szczegolewa.

Historja zmagania się carskiego regimu z dążeniem do wolności w Rosji do dnia dzisiejszego zajmuje umysły historyków i dramatopisarzy. Każdy etap tej walki, dotyczącej nas blisko, choć pośrednią, głosem echem odbijał się w naszym społeczeństwie.

Z natury rzeczy nastawieni przychylnie dla każdej partji, wypowiadającej opór ówczesnej władzy — dla nas zaborczej — dla niej tyrańskiej — obejmowaliśmy sympatją zgnębionego, widząc w nim zdrowy protest przeciwko despotyzmowi. Bez względu więc na polityczne „farbowanie” interesowały nas przejawy krwawych i często beznadziejnych bojów podziemnych organizacji bojowych zarówno P.P.S., jak N. D. S. D. czy też S. R.

Udany zamach na satrapów wolnościowych organizacji rosyjskich cieszył opinię polską tak, jak słynne uwolnienie z Powiatu 10 skazanych na śmierć polaków, wywołało burzę ucieszy wśród wolnościowców Rosji. Jedną z najbardziej bezwzględnych, najradkalniejszych organizacji bojowych była w początkach naszego stulecia organizacja Socjal-rewolucjonistów. Partja ta ma na swojej historycznej karcie momenty wielkich tryumfów i straszliwych zwątpień. Wprowadzona przez ministra Plewego metoda walk z rewolucją przy pomocy prowokatorów, wydała w tej partji kwiat trujący w sobie Afzef. (Ułogi student rosyjski — żyd — pochodzący z Grodna, zdobywa wśród rewolucjonistów stanowisko potężne, szefa organizacji bojowej, pozostając równocześnie na usługach carskiej ochrony. Gienjalne, choć przewrotne, zdolności tego człowieka, fascynujący wpływ, jaki wywarł na otoczenie, bezwzględność w metodach walki stawiają go w szeregu najciekawszych zjawisk rewolucji 1906 roku. Jego działalność, której pozornym motywem było umiłowanie wolności, a rzeczywistym zdobycie majątku natrafiła wreszcie na godnego przeciwnika w osobie „Szerloka Holmesa rewolucji” — Burcewa. Sąd partyjny zasądza prowokatora. Lecz zdradca zdążył zrumnować doszczętnie organizację bojową. Unika więc zemsty, osiadając w Niemczech pod nazwiskiem Neumullera. Umiera podczas wojny światowej, zrujnowany przez hazard gry w którego szpony wpał w przymusowej beczynności. Jego to straszne i niesławne dzieje przedstawia reportaż sceniczny Tołstoja i Szczegolewa.

**Zgubiono** rewolwer „Brauning” № 32687, własności Włodzimierza Skoczka w Grodnie.

**Czytajcie OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIEŃSKIE**

„Światowid” Pocz. punktualnie g. 6,15, 8 i 10.

Grodno, Brygidzka 2

Huragan śmiechu, zachwyty, podziw i entuzjazm

wzbudzi największą komedja sezonu p.t.

**Na dworze króla Artura**

w r. główn. WILL ROGERS

wspaniała satyra Marka Twaina

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydzę-Smigięgo Nr. 6.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry; w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz, dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów i słoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Rodąko.

Redaktor przyjmuje od 15—18

Druk Jeleński i Raćko Grodno Rydzę-Smigięgo 8.